CZĘŚĆ XXXIV, № 96. ROK 17 (1846).

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Klassycznej, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego, w Wilnie, w xięgarniach Glücksberga i Zawadzkiego, nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena Roczna w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 14½ r. Półroczna, 7¼ r. sreb. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni: Roczna, 13 rub sreb. Półroczna, 6½ rub. sreb. Dla Królestwa Polskiego naznacza się taż sama cena co i w Cesarstwie.

PIĄTEK, 13/25 GRUDNIA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, 12/24 Grudnia.

— Za Najwyższym J. C. Mości rozkazem, dziś, 12 Grudnia, Publiczność jest dopuszczona do oglądania ciała zeszłej w Bogu J. C. Wysokości Wielkiej Xiężniczki Maryi Michałowny, w Cerkwi Soborowej SS. Piotra i Pawła, w twierdzy Petersburskiej, od godziny 7 aż do 10½ zrana i od godziny 1 aż do 8 wieczorem.

— Przez Ukazy Cesarskie do Kapituły orderów z d. 10 Listopada na przedstawienie Rady Orderu św. Włodzimierza, następni urzędnicy mianowani zostali kawalerami orderu św. Włodzimierza 4 klassy, za wysługę gorliwie i niepoślakowanie ustanowionych zakresów na posadach, zależących od wybora Szlachty: Marszałek powiatowy Rohaczewski, Radzca honorowy Alexander *Chmyzowski* i Sekretarz Mińskiego Szlacheckiego Deputatskiego zgromadzenia, Radzca honorowy Mateusz *Bardski*, były Orszański powiatowy Marszałek, Sekretarz Kollegialny Ignacy *Chludziński*, Deputat zgromadzenia Szlacheckiego Mińskiego, Sekretarz Gubernijalny Rafał *Bułhak* i Mohylewski powiatowy Marszałek, podporucznik Jan *Zieńkowicz*.

— Z liczby wybranych przez ogólną Radę Miejską kandydatów, N. Cesarz Jmć raczył zatwierdzić S.-Petersburskim Merem (Городской Глава), Radzcę Handlowego, Bazylego *Żukow*.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

AUSTRYA. *Wiedeń, 10 Grudnia.* Wczora zwłoki zeszłej w Bogu Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Xiężniczki Maryi Michałowny Rossyjskiej wywiezione ztąd zostały do S.-Petersburga. Ciąg żałobny towarzyszony jest przez P. Jenerał-porucznika Bibikow, przybyłego w tym celu z Rossyi i odprowadzony do granicy Pruskiej przez oddział Trabantów, pod wodzą Feldmarszałka-Lejtnanta hrabi *Wimpfen*, który był dodany za adjutanta Wielkiemu Xięciu Michałowi Rossyjskiemu podczas pobytu J. C. Wysokości w Wiedniu. Eskorta Rossyjska składa się z oddziału Czerkiesów, przysłanego z Warszawy.

— Przez Reskrypt Cesarski z d. 28 Listopada, Jego Wysokość Landgraf Hesse-Hombourg, mianowany został Feldmarszałkiem.

— Gazeta *Goniec Norembergski* donosi, że znany Dembiński, który, jak twierdzą, był jednym z głównych przywodzców ostatniego rokoszu w Galicyi, został w pierwszych dniach Grudnia zatrzymany w Cilly. Po morderstwach dopełnionych nad szlachtą Galicyjską, Dembiński schronił się do Węgier i tam się skrywał na wsi u jednego obywatela; właśnie był opuścił swoje schronienie udając się za granicę, kiedy był pojmany.

ANGLIJA. *Londyn, 10 Grudnia.* Pierwszy Minister przyjmował 5 b. m. Deputacyą od kupców z Liverpool, Edimbourg i innych miast, która złożyła adres z prośbą o zmniejszenie cła od zboża. Lord Russell odpowiedział Deputacyi że jej wnioski zasługują na uwagę, lecz będą musiały być wzięte pod ścisły rozbiór.

Tegoż dnia stawiła się też Deputacya z prośbą o zmniejszenie cła od tytuniu, ale ta nieodebrała żadnej odpowiedzi, mogącej dać poznać myśl Rządu w tym przedmiocie.

— Ostatnie wiadomości z Irlandyi nader są zasmucające. Rząd rozdał już pracującym około robot publicznych, 442,150 funtów sterl. po 28 Listopada było zajętych temi robotami przeszło 270,000 ludzi, ale nadeszły silne mrozy i obfite śniegi, które zmusiły do zaprzestania robot i nędza gorsza niż kiedy na nowo zjawiła się między ludem. Tymczasem tu i owdzie uorganizowały się bandy, które dniem i nocą przebiegają fermy i popełniają bezprawia wszelkiego rodzaju, zabierając wszędzie broń gdzie ją znajdą. Lord-Namiestnik posłał okolnik do wszystkich Sędziów Pokoju, zalecając iżby stosowali w tym razie akt uchwalony jeszcze za Jerzego III, pod tytułem *Whiteboys-aet*, skazujący na więzienie każdego, ktoby użyciem broni ognistej sprawił przestrach lub szkodę. Spodziewają się że przywróceniem siły tego prawa da się uniknąć wprowadzenie na nowo billu o zapisywaniu i stęplowaniu broni ognistej w Irlandyi.

— Jutro Dwór wraca do Windsor.

— Podług *Standard* Parlament nie wcześniej zbierze się jak w pierwszym tygodniu miesiąca Lutego.

— Jedna gazeta donosi, że armija angielska ma być powiększona o 12,000 ludzi; celniejszym ku temu powodem ma być stan rzeczy na Przylądku dobrej Nadziei i w innych naszych kolonijach.

— Pamiętny jest wszystkim rozgłoszony przez gazety wynalazek kapitana Warner, który podejmował się za pomocą pocisku przez się wymyślonego burzyć wszelkie fortyfikacye i wysadzać na powietrze całe floty nieprzyjacielskie. Stanowcze proby nad tym wynalazkiem odbyte były w tych dniach w obec kommisyi złożonej z oficerów marynarki, artylleryi i inżenjerów, nu dolinie kilku mil obwodu, pozwolonej na ten cel przez lorda Anglesey w jego dobrach. Proby te całkiem się niepowiodły, pocisk P. Warner ani razu nie trafił do celu i nie sprawił skutków zapowiedzianych, tak iż sam wynalazca musiał się przyznać, że się łudził swemi teoryami. Jeden z komisarzy tak był pewnym że pociski nie mogą być trafne, iż, jak niegdyś Dyogenes, stał pod drzewem które za cel służyło i które P. Warner miał wysadzić z korzeniem nn powietrze.

FRANCYA. *Paryż*, *11 Grudnia.* W tych dniach Minister Spraw Zagranicznych P. Guizot, dawał świetny bal dla Beya Tunisu; żaden z posłów zagranicznych na nim nie był; pismo peryodyczne, zwane *Portefeuille*, następnie tłumaczy tę okoliczność.

«W traktacie zawartym w roku 1830 między Francyą i Beyem, temu ostatniemu dane są następne tytuły: «Xiążę Ludu, wybraniec z pomiędzy wielkich, potomek krwi Królów, jaśniejący najświetniejszemi cechami i najwyższemi cnotami, Hussein-Bey, Pan Królestwa Afrykańskiego.» Tenże tytuł powtórzony był w traktatach Belgii i Sardynii, poźniej z nim zawartych. Na mocy takiego tytułu Bey przyjęty został w Paryżu jako Xiążę panujący; ale Poseł Turecki, nazajutrz po przyjęciu go przez Króla, zabierał się do wyjazdu i pozostał jedynie w oczekiwaniu instrukcyi od Porty, tymczasem zaś zaprotestował przeciw takiemu przyjęciu poddanego Sułtańskiego. Zkąd-inąd Bey naznaczył był dzień dla przyjęcia Posłów zagranicznych; lecz ci, a na ich czele Lord Normanby oświadczyli, że Bey winien im pierwszą wizytę, która się od nich należy jedynie Głowom koronowanym i Następcom Tronu, tak iż wszelcy inni Xiążęta pierwsi odwiedzać ich są obowiązani, do czego się w ostatnich czasach zastosował J. K. W. Xiążę Salernu, ojciec Xiężny d'Anmale. Bey, roszczący prawa do godności Panującego, nie pojechał do Posłów i to było przyczyną, że ci ostatni nie byli na balu u P. Guizot, gdzie, jako przedstawiciele swych Monarchów, musieliby wymagać kroku przed Beyem. Pragnąc mu jednak dać dowod szacunku, na który zewszech miar zasługuje, przysłali na bal swoje małżonki i dzieci.

— Gazeta *la Presse* zaprzecza najmocniej wiadomości danej przez Gazetę Powszechną Augsburgską, jakoby gabinety Francuzki, Austryacki i Pruski zawarły między sobą ugodę względem zbrojnego wdania się w interesa Szwajcaryi. Podług *Presse* nietylko zbrojne, ale nawet ani dyplomatyczne wdanie się miejsca mieć nie będzie.

— Po wielu Departamentach ceny zboża' znacznie się poniżyły, po innych wszakże drożyzna chleba sprawia pewne poruszenie umysłów. Z Departamentu Creuze Rząd odebrał zatrważające wiadomości o rozległych machinacyach, którym drożyzna przynajmniej za pozór służy. Kilka oddziałów żandarmeryi sprowadzono na miejsce dla utrzymania porządku i Prefekt zażądał udzielenia mu summ na przedsięwzięcie robot publicznych, dla uspokojenia ludu. W prowincyach zachodnich bandy żebraków napadają na odosobnione fermy, zatrzymują i odzierają podróżnych. Zarządzone zostały dzielne środki dla poskromienia tych bezprawi.

— Rząd angielski postanowił iż okręty francuzkie przychodzące z Afryki do Gibraltaru, mają odbywać ośmiodniową kwarantanę. Niektóre gazety wldzą w tém nie żaden środek ostrożności, albowiem dotąd nic podobnego nie było, ale wprost skutek zerwania dobrego porozumienia z Francyą.

— Przed niejakim czasem zaszło na wyspie Maurice nieporozumienie między konsulem francuzkim P. Barbet de Jouy i admirałem angielskim, dowodzącym tameczną stacyą morską, P. Dacres; w skutek tego lord Palmerston zażądał od naszego Rządu iżby P. Barbet był odwołany. Ostatnia poczta donosi, że Konsul ten opuścił już wyspę Maurice.

— W gazetach angielskich znajduje się wiadomość, że krajowcy na Taiti wydali nam nową bitwę, w której Rządzca P. Bruat poległ i która obróciła się w znaczną dla francuzów porażkę. Tuszyć należy że ta wiadomość nie potwierdzi się.

Paryż, *12 Grudnia*. Donoszą że P. Lagau, Kousnl je-

neralny, Sprawujący interesa w Tunisie, ma być mianowany Ministrem Pełnomocnym i Posłem nadzwyczajnym przy Jego Wysokości Beju Tuniskim. Fakt ten miałby wielkie znaczenie we względzie położenia tego ostatniego w polityce europejskiej.

— Na Giełdzie wczorajszej rozeszła się pogłoska, że Abdel-Kader oświadczył chęć poddania się Rządowi Francuzkiemu. Ta wiadomość potrzebuje potwierdzenia.

— Doniesienie w gazecie *Siècle* o nawróceniu się panny Rachel, znanej autorki tragicznej, z wiary żydowskiej na chrześciańską, została przez nię samę zaprzeczona listem przesłanym do Wydawcy tejże gazety.

HISZPANIJA. Nowiny z Madrytu są po 4 Grudnia; cały kraj jest spokojny, tylko w Katalonii, około Lampourdan, ukazały się dwie bandy Karlistowskie, ale i te zdają się nie być straszne.

PORTUGALIJA. Po 27 Listopada stan rzeczy w kraju nie zmienił się. Jedna gazeta hiszpańska twierdzi, że przywodzcy rokoszu w Oporto umknęli i oparli się aż w Kadyxie.

RZYM. List encykliczny Piusa IX sprawia największe wrażenie w świecie religijnym, jako oświadczenie publiczne zasad i sposobu widzenia nowego Papieża, wyrzeczone z największą jasnością i energiją.

Ważny ten akt zaczyna się od hołdu uwielbienia dla przeszłego panowania. O Grzegorzu XVI powiedziano tam: «którego pamięć i chlubne czyny, złotemi w dziejach Ko«ścioła wyryte głoskami, wiecznie potonmość podziwiać «będzie.» Dalej Papież mowi tak:

«Wiecie więc, szanowni bracia, jak wojna najzawziętsza i najstraszliwsza podniesiona została przeciw sprawie katolickiej w tym opłakanym wieku przez tych, którzy, związani w ohydną ligę, obcy zdrowej nauce, odwracając ucho od głosu prawdy, usiłują z głębi ciemności wydostać opinije najbardziej potworne, posuwać je z całej swej mocy do ostateczności i rozsiewać pomiędzy ludy. Truchlejemy w duszy i dotknięci jesteśmy niewypowiedzianą boleścią, kiedy przywodzimy sobie na pamięć błędy okropne, liczne i rozmaite podstępy, sidła, knowania, za pomocą których ci wrogowie prawdy i światłości, ci wyćwiczeni mistrze fałszu, starają się zatłumić we wszystkich sercach bojaźń Bożą, sprawiedliwość i poczciwość, skazić obyczaje, pomieszać z sobą prawa Boskie i ludzkie, podkopać i obalić Kościoł Katolicki i społeczność cywilną.»

Następuje wyliczenie tych wrogów Kościoła, między któremi figurują zaprzeczający Objawieniu, bluźniercy, poddający pod prawa Rozumu władzę Kościoła i słowo Boże, sektarze, obojętni, powstający na bezżeństwo kapłanów, kommuniści, rzekomo pobożni. (Tenebricosissimae eorum insidiae, qui in vestitu ovium, cum intus sint lupi rapaces, mentita ac fraudulenta purioris pietatis et severioris virtutis ac disciplinae humiliter irrepunt, blande capiunt, molliter ligunt, latenter occidunt.) Mówiąc o złej literaturze, Ojciec święty nazywa ją *plagą xiążkową* (teterrima tot undique volantium et peccare docentium; voluminum ac librorum contagio); a o fałszywej filozofii, tak się wyraża: «która młodź nieobaczną uwodzi, kazi, i z Babylońskiego puhara smoczą żółcią częstuje, (perverta in philosophicis praesertim disciplinis docendi ratio, quae improvidam juventutem decipit, corrumpit, eique fel draconus in calice Babylonis propinat)».

Ressta Encykliki zawiera upomnienia zwrócone do duchownych, natchnione prawdziwym duchem mądrości. Powinności xięży są tam skreślone pod trojakim względem: nauki, karności i praktycznego życia. Biskupom szczególniej zaleca się, iżby przed udzieleniem wyświęcenia, pilnie badali kandydatów dla przekonania się, azali są tego godni, (exemplum sint fidelium in verbo, in conversatione, in charitate, in fide, in castitate), a w tém badaniu najścislej mają przestrzegać u przyszłych kapłanów, warunku nauki i czystości obyczajów, (in illorum precipue mores et scientiam esse inquirendum).

Wychowanie duchownych (mówi Papież), powinno od dzieciństwa być rozpoczynane; za najlepszy zaś środek utwierdzenia wiernych, ustrzeżenia ich od wpadnienia w sidła błędu, podaje opowiadanie proste słowa Bożego, bez wszelkich błyskotek ułudnego krasomowstwa.

Encyklika kończy się modlitwą do Tronu Miłosierdzia, za przyczyną Matki Boskiej, Niepokalanej Dziewicy Maryi, Xiążęcia Apostołów, któremu Chrystus Pan powierzył klucze Królestwa Niebieskiego, świętego Apostoła Pawła i wszystkich świętych, oraz udzieleniem błogosławieństwa Apostolskiego.

NAJPOZNIEJSZE WIADOMOŚCI.

LONDYN, *11 Grudnia.* Przedmiot który w tej chwili zajmuje wszystkie gazety, jest pobyt Beya Tunisu w Paryżu, gdzie król i Ministrowie przyjmują go jako Monarchę i wyprawują mu ustawne fety. *Morning Chronicle* mówi, że gdy Ludwik Filip nic nie zwykł robić darmo, należy domyślać się iż ma w tym głębokie polityczne widoki. Wyraźnie jest jego celem, iżby Bey oderwał się od Porty i uznał się wassalem Francyi.

Times czyni uwagi nad tém, że na ostatnim wieczorze danym dla Beya przez P. Gnizot, z posłów zagranicznych był tylko Hiszpański P. Martinez de la Rosa. Z tego daje się widzieć jak dalece Rząd Hiszpański jest opanowany przez Ludwika Filipa.—Podług listów z Tunis, pobyt Beja we Francyi ma za cel zaciągnienie pożyczki od 30 miljonów franków, na której zebezpieczenie, Bey oddaje wielki las Tabasco, graniczący z posiadłościami Algersko-francuzkiemi i takowy ma być wyrabiany przez zawiązane na ten cel przemysłowe stowarzyszenie, aż do zupełnego umorzenia długu. Gazety angielskie objaśniają, że takowy układ wyraźnie jest tylko pozornym i że las Tabasco i cała ta część kraju bezwątpienia wcieloną zostanie do Al-

geryi. — Bey nie pojedzie do Anglii ze względu na trudności etykiety któreby go tam spotkały, gdyż Dwór nie inaczej by go przyjął jak za przedstawieniem przez Posła Porty Ottamańskiej, której Hussein-bey jest dotąd wassalem. — Odebrano w Londynie przez Antwerpiją wiadomości z Montevideo po 20 Września. Przybył tam goniec od Rządu Paragnayu z propozycyą tegoż Rządu dania 30,000 żołnierza dla prowadzenia wojny z Rosas, pod warunkiem iżby Rządy Angielski i Francuzki zapewniły niepodległość Paragnaju. Przełożenie to natychmiast umyślnym okrętem przesłane zostało do Europy.

PARYŻ, *15 Grudnia*. Lord Palmerston kazał oświadczyć Beyowi Tunisu, że Królowej Jmci Wiktoryi nader byłoby przyjemném widzieć go na swym Dworze, lecz nieinaczej jak przedstawionego przez Posła Porty. Na to Bey oświadczył, iż nie pojedzie do Londynu, i słychać że wprędce uda się na powot do Tunis, dokąd mu towarzyszyć będzie nowy Minister francuzki, przedtém Konsul, P. Lagau.

HISZPANIJA. *Madryt*, *7 Grudnia*. Potwierdza się wiadomość, że Królowa Izabella jest w ciąży — 1 b. m. umarła tu Dona Marya Luiza de Bourbon, Xiężna San Fernando, syuowica Króla Karola III, babka cioteczną Królowej panującej.

PORTUGALIJA. Wiadomości z Lizbony po 1 Grudnia nic niezawierają nowego we względzie wypadków wojennych; dowodzca wojsk Królowej margrabia Saldanha i dowodzca powstańców hrabia Das Antas, zajmują te same co dotąd punkta. Tymczasem powstanie Miguelistowskie nabiera coraz groźniejszego charakteru. Wódz miguelistów Mucdonald, zebrawszy oddział od 3,000 ludzi napadł na Braga, wygnał z niej nową juntę powstańczą i ogłosił don Miguela Królem.

BELGIJA. *Bruxella*, *12 Grudnia*. Wczora Izba Reprezentantów przyjęła budżet przychodow 69 głosami przeciw 6, a budżet wydatków 72 głosami przeciw 2.

AMSTERDAM. W tej chwili, od pierwszych dni Grudnia, panują tu niebezpieczne gorączki i zabierają liczne ofiary we wszystkich klassach ludności; kto może, opuszcza nasze miasto.

(Journ. de S. P. Prz. Poln. R. I.)

ROZMAITOŚCI.

O ZAPROWADZENIU ŻEGLUGI PAROWPJ NA WIŚLE I INNYCH RZEKACH KRÓLESTWA POLSKIEGO.

(Dokończenie).

P. Edward Guibert, dla którego, na samą myśl zbawiennej pomyślności jaką sprowadzić może na nasz kraj jego przedsiębierstwo, pełni jesteśmy wdzięczności i najsilniejszego współczucia, kształcił się w zawodzie inżyniera-mechanika, przy ojcu swoim, inżynierze marynarki, słynnym od dawnego czasu z prywatnych jego zakładów, budowy statków parowych płaskich.

P. Edward Guibert od r. 1830, jako dyrektor warsztatu budowy statków parowych płaskich w Paryżu, wybudował między innymi statki: *Le Duc de Nemours*, *le Concurrent*, *l'Abeille*, na rzekę Saonę; oraz 2 inne statki *Aigles* zwane, które rząd zakupił dla zaprowadzenia tam ruchomych na rzece Yonne. Dalej bracia Guibert wspólnie wystawili mnóstwo statków parowych płaskich, rozmaitych wymiarów, między którymi wymienić musimy sławne *Hirondelles* na *Saonę* i *Rodan*.

Machiny do tych wszystkich statków sprowadzane były zawsze z najcelniejszych fabryk Anglji; lecz wywóz ich ztamtąd połączony był z tak wielkiemi trudnościami, że te znudziły nareszcie PP. Guibert i zmusiły ich sprobować robić u siebie machiny, pomysłu ich własnego mechanika P. Gache, który kształcił się był razem z nimi przy P. Guibert ojcu, i ciągle w ich warsztatach, w obowiązku mechanika zostawał.

Pierwsze zaraz machiny budowy p. Gache pokazały się tak doskonałemi że pp. Guibert zaniechali zupełnie sprowadzania machin obcych: i uznając w p. Gache ze wszech miar godnego wspólnika, wystawili przy jego pomocy, tę ogromną ilość sławnych statków, których nazwiska są:

W Paryżu. Le Colibri — l'Intrepide — le Télégraphe — l'Estafette — le Mercure — le Cygne — i kilka innych.

W Chalons na Saonę. Le Luxor — l'Ibrahim — la Lyonaise, la Chalonaise.

W Nantes. L'Hirondelle — la Renommée — la Sylfide — la Ville de Rouen — la Duchesse d'Orléans — le Prince de Joinville — la Marne — la Champagne.

Lecz gdy każden nowy statek odznaczał się coraz większą doskonałością, wkrótce PP. Guibert et Gache nie mogąc nadążyć obstalunkom, postanowili rozdzielić się na 2 warsztaty, jeden li tylko dla marynarki, p. Guibert; drugi P. Gache, do budowy statków rzecznych.

P. Gache oddany budowie tego rodzaju statków wyłącznie, pokanał jedne po drugich wszystkie trudności żeglugi rzecznej i doszedł do takiej doskonałości, że statki jego stając się coraz lżejsze i obchodząc się coraz mniejszą głębokością wody, wkrótce zjednały sobie sławę nietylko we Francyi, ale i w sąsiednich krajach.

Niedługo więc kompanije żeglugi parowej *Mozelli*, *Nekary*, *wyższej i niższej Loary*. *Alliery*, *Wezery*, *wyższego Renu* i inne, powierzyły mu obstalunki, które zawsze usprawiedliwiały zaufanie, i przechodziły wszelkie nadzieje. Tak że niektóre z tych kompanji uniesione wdzięcznością, składały p. Gache urzędowe i publiczne podziękowania dając tym sposobem świadectwo o wysokiej doskonałości jego statków.

Mnóstwo świadectw tego rodzaju, któreśmy sami mieli przed oczami, zawierając wymiary zanurzania się statków w wodzie, są dla nas najmocniejszym dowodem, że statki te z łatwością i po naszych rzekach żeglować mogą.

Między innemi, przytoczemy tu świadectwo towarzystwa żeglugi parowej na Nekarze.

«Heilbronn 9 Listopada 1842.»

«P. Gache starszy z Nantes, wystawił dla towarzystwa żeglugi parowej Nekary 2 statki parowe, oznaczone № 23 i 24, które mimo niesłychanie nizkiego stanu wody przeszłego lata, prawie bez przerwy odbywały podróże między Heilbrunn i Heidelbergiem.»

«Statki te odznaczają się nadewszystko małém zagłębianiem się w wodzie i łatwością obrotów; przez co w tenczas nawet kiedy rzeka zdaje się zupełnie wysychać, one jednak łatwo sobie wynajdują przejście, nieprzerywając nigdy najregularniejszej żeglugi, choć inne statki na daleko głębszych rzekach, jakiemi są *Men*, *Elba*, *Dunaj wyższy*, częstokroć stać musiały.

«Co do mocy budowy tych statków, lato zeszłe było również decydującą próbą: albowiem mimo tak utrudnionej żeglugi w czasie której dużo ucierpieć były powinny (*) po najskrupulatniejszém ich zrewidowaniu nie znaleziono wszakże żadnego uszkodzenia.»

Kompanja Mozelli obdarzyła p. Gache następującém świadectwem.

«Statek parowy l'Inexplosible, № 25, wystawiony przez p. Gâche z Nantes, obecnie będący własnością kompanji żeglugi parowej na Mozelli, przed użyciem go na téj rzece, został wypróbowany pod Coblenz, i przekonano się że próżny zagłębiał się tylko na cali 12, po napełnieniu zaś kotła, z ładunkiem 30 cet. i ludźmi zagłębił się około cali 14.

«Statek ten jest w ruchu od 3 miesięcy; działanie jego machiny najregularniejsze, i przez ten czas przekonaliśmy się iż zagłębienie jego jest mniejsze nawet niż się przy pierwszych próbach okazało.

«Treves dnia 27 Października 1842 roku.»

P. Gache otrzymał jeszcze świadectwo byłego naczelnego Inżyniera dróg i mostów Francji, które świadczy że wytykanie nurtu rzeki w czasie niskich bardzo wód na Loarze, było niepodobném przed zaprowadzeniem statków p. Gache; że zaś teraz po ich zaprowadzeniu i tylko za ich pomocą, ważna ta operacja na Loarze, która nurt swój co chwila zmienia, regularnie 2 razy dniem wykonywaną bywa.

To ostatnie świadectwo przekonywa nie można lepiej, jak mało wody potrzebować muszą statki p. Gache, kiedy za pomocą nich dopiero, zdołano zaprowadzić regularną służbę wytykania nurtu na rzece, na której mimo wszelkich usiłowań, za pomocą zwykłych łodzi przed tém dokazać tego nie było można.

P. Edward Guibert posiada jeszcze mnóstwo innych równie pochlebnych dla statków p. Gache świadectw, których dla ich znacznej liczby właśnie, wszystkich tu przytoczyć niepodobna, które zresztą swoją jednostajnością w pochwałach znudziłyby czytelnika.

(*) Pamiętać bowiem trzeba że łożysko Nekary jest kamienne, najeżone mnóstwem skał sterczących.

Żeby jednak dać zupełniejsze wyobrażenie wartości istotnej, tyle razy wspomnianych statków, przytoczemy tu jeszcze wyjątek z francuzkiego dziennika: *L'Ouest*, z dnia 17 Czerwca 1846 r.

«Wspomnieliśmy, mówi ten dziennik, w tych dniach, o świetnych próbach Dragona, statku parowego wystawionego przez p. Gache, dla kompanji spławu Loary. Dziś możemy już dać szczegółowe wiadomości o wypadku tych prób i budowie samego paropływu. Dragon ma 42 metry dług. (73 łokci) i 3,44 metrów (łokci) szerokości, zagłębia się w wodzie na 0,34 centim. (14 cali pol.) Struktura jego mimo krępujących warunków szybkości jest przecież nader gustowna; wewnętrzne urządzenie jest obszerne i wygodne; pokoje tylnej części i sala od przodu, są wysokie, powietrze w nich z łatwością się odświeża, i umeblowanie ich aż do zbytku piękne. Wierzchni pokład w całej swojej rozciągłości jest zupełnie niezaprzątnięty i zostawiony wolnemu ruchowi podróżujących.

Obydwie machiny Dragona, stanowiące razem siłę koni 50, o cylindrach wierzchołkowych stałych, bezpośrednio wzajemnie zależnych, są z sobą tak pokombinowane, żeby jedna drugiej dopomagała, i obydwie razem poruszają jedną i tęż samą pompę powietrzną, połączoną ze wspólnym ich kondensatorem. Machiny te nie mają osobnej osady ale umocowane są w bokach statku; zręczny ten układ daje machinom, wielką prostotę. Para działa rozpręźliwością sobie właściwą w ½ biegu tłoków, których ruch pewny i jednostajny, niedaje się czuć na statku najmniejszém wstrząśnieniem.

Kocioł jest kanałowy, o płomieniu powrotowym, siła pary nie przechodzi $\frac{4}{5}$ ciśnienia atmosfery. Obok trwałości, kocioł ten jest przecież nadzwyczajnej lekkości i potrzebuje tylko 4 kilo. paliwa (10 fun.) na godzinę i siłę jednego konia.

Cała maszynerja, cudem samemu p Gache tylko wiadomym, nie waży więcej jak 17,500 kilo. (433½ cen.) to jest 350 kil. (867 fun.) na siłę jednego konia.

Byłyby to zapewne jeszcze mało znaczące tylko zalety, gdyby Dragon miał zwyczajną szybkość biegu, ale gdy dodamy do tego, że przy 34 centim. ledwo zagłębiania się z powodu nadzwyczajnej lekkości maszynerji i zewnętrznej formy korpusu, statek ten zdołał ujść w stojącej wodzie 19,400 metrów na godzinę (33671 łokci), będzie to dostateczném zapewnie żeby dać zrozumieć publiczności jak wiele trudnych zadań musiał p. Gache, rozwiązać nim przyszedł do takiej doskonałości w budowaniu swoich statków.»

Gdy więc oznajmiemy jeszcze publiczności naszej, że pierwszy statek jaki się pokaże u nas na Wiśle a który ma być już na dokończeniu, jest zupełnie podobny do dopiero co opisanego Dragona, sądzimy, że tém samem dowiedliśmy ostatecznie możności zaprowadzenia żeglugi parowej u nas, potrafiliśmy obudzić szczere i tak potrzebne współczucie dla usiłowań p. Edwarda Guibert.

Co do samej exploatacji żeglugi parowej, uważanej jako operacji przemysłowej pod względem spekulacyjnym, takich krajowcom naszym udzielić możemy objaśnień.

Wspomnieliśmy już że wywóz Wisłą wynosi najmniej 4 miljony cent. rocznie. Biorąc na początek tylko ¼ tej liczby na transport statkami parowymi a zostawując resztę potrzebującym utrzymania się bi rlinkom; potrzebaby na wywiezienie tego miljona cent., 6 statków parowych o sile 50 koni z właściwemi gabarami, odbywających ciągle przez 7 miesięcy do roku, co 10 dni jednę podróż do Gdańska, tam i napowrót, i biorących za każdą razą ładunek 8000 cetnarów.

Na to potrzeba kapitału nakładowego:

6. Statków parowych o sile 50 koni każden, z kosztem przyprowadzenia ich aż na Wisłę po zł. 200,000 1,200,000

Do każdego statku 5 gabar żelaznych, z których 4 czynne a jedna zapasowa, czyli razem 30 gabar żelaznych złp. 33,333 gr. 10 . . . 1,000,000

Rozmaite koszta urządzenia ruchu, przystanie, magazyny, zaprowadzenie służby 300,000

Razem złp. . . 2,500,000

Czyli rub. sr. 375,000

Kapitał obrotowy:

Procent od kapitału nakładowego, jako procent przemysłowy obliczony na 6%. . . złp. 150,000

Zużycie statków, licząc 10% na odnowienie, naprawy lub zmiany w budowie . . . złp. 250,000

Służba techniczna stała.

Głównie zarządzający exploatacją . . złp. 25,000

Mechanik Naczelny . . . . złp. 8,000

Sześciu mechaników niższych, po jednym na każdym statku po złp. 4,000 każden . . złp. 24,000

Magazynier. . . . . złp. 3,000

Służba niestała.

Po sześciu ludzi na każdym statku pełniących całą służbę żeglugi parowej po złp. 120 na miesiąc, razem 36 ludzi przez 7 miesięcy żeglugi. . . . . złp. 30,240

Po dwóch ludzi na każdej gabarze czyli razem 48 ludzi na 24 gabarach czynnych przez 7 miesięcy żeglugi, każden po złp. 90 na miesiąc. . . . . złp. 30,249

Po dwóch ludzi na każdym statku parowym przez pięć miesięcy zimowych, dla utrzymywania porządku i dla pilnowania statków po złp. 120 na miesiąc, razem 12 ludzi 7,200

Dwunastu ludzi do pilnowania przez 5 miesięcy zimowych wszystkich gabar po złp. 90 . złp. 5,400

M a t e r j a ł y.

Opał licząc 4 kilo. (10 fun.) na godzinę, na siłę konia, więc do każdego statku wychodzić będzie na godzinę 5 centnarów opału, a że na podróż do Gdańska i nazad, trzeba będzie w najgorszym razie i przy nieprzewidzianych przeszkodach 120 godzin, każda więc podróż potrzebować będzie 600 centnarów, czyli przypuszczając że korzec węgla waży 3 centnary, 300 korcy węgla; więc na 126 podróży które w ciągu lata wszystkie statki razem odbyć mają wyjdzie 37,800 korcy węgla; licząc węgiel po złp. 5 korzec (cena ogromna) . . . . złp. 189,000

Smarowidła po 2,000 złp na statek . złp. 12,000

Służba administracyjna.

W stosunku 15% powyższych wydatków . . 110,112

Razem złp. . 844,182

Czyli dla zaokrąglenia . . . . . . złp. 850,000

to jest rub. sr. 127,500

Spodziewany dochód.

Za przewiezienie 1,000,000 centnarów, bez względu na rodzaj towarów, z których jeden drożej drugi taniej się opłaca, bez względu na odległość, w przecięciu po złp. 1 gr. 15 od centnara. . . . . złp. 1,500,000

Transport przywozowy, gdyby rachować tylko ⅓ wywozowego, chociaż sam węgiel więcej uczynić może 500,000

Razem złp. 2,000,000

Potrącając wydatek . . . . złp. 850,000

Czysty zysk wynosi. . . . . . . złp. 1,150,000

Czyli rub. sr. 172,000, to jest 46% od kapitału nakładowego, a dodając w wydatkach policzone 6%, będzie zysk prawdziwy dla kapitalistów mających udział w exploatacji 52%.

Rachunek ten bynajmniej nie przesadzony, owszem zbyt niekorzystnie dla exploatacji zrobiony, gdyż w wydatkach zawsze większe brano cyfry, a przy niskich nader cenach w przychodach, pominięto jeszcze mniejsze dochody, z podróżnych i transportów dotąd u nas nie znanych, a jakiemi będą ryby i wszystkie morskie produkta.

Mimo to widzimy iż procent jest tak znaczny, że kapitał nakładowy we dwa lata mógłby być zwróconym; a jednak gdyby zwrotu tego nie można się spodziewać jak w lat 5 lub 6, zawsze korzyści byłyby nader wysokie i exploatacja żeglugi parowej u nas w istocie najświetniejszą i najzyskowniejszą spekulacją.

Żeby przecież tak wielkie korzyści nie zdawały się niepodobnemi, przytoczemy tu wzrost nagły majątku samego p. Gache, ktory z prostego mechanika w obowiązkach pp. Guibert zostającego, bez grosza prawie przyszedł w kilka lat do własnego zakładu budowy statków, w którym zatrudnia teraz 2,000 robotnika. A to wszystko tylko z udziału jaki sobie zastrzegał w przychodach kilku pierwszych przez niego zbudowanych statków, z których jeden na rzece Loarze, zarobił w sześć miesięcy cały kapitał na jego zakupienie wyłożony.

Takiego to rodzaju widoki a nawet bardziej jeszcze zadziwiające, według naszego przekonania, przedstawia zaprowadzenie żeglugi parowej w naszym kraju.

Oparci na tak jasnych, tak oczywistych, tak materjalnych, że tak powiem dowodach, mamy nadzieję żeśmy założonego sobie celu dopięli i publiczność naszą aż nadto przekonali, że ta *żegluga parowa na naszych rzekach*, tyle razy za prostą chimerę poczytywana, przestaje nosić już to piętno niepodobieństwa, po wydoskonaleniu tak świetnem paropływów p. Gache, którymi wspólnik jego p. Edward Guibert przychodzi wzbogacić nasz bandel, rolnictwo, i w ogóle kraj cały. S. M.

Młociny dnia 14 Listopada 1846 roku.

(Kor. h. prz. i roln.)

Pozwala się drukować. St.-Petersburg, 12 Grudnia 1846 roku. *Ignacy Iwanowski, Cenzor.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.